

PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca. pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie — Żywiec, dnia 1. czerwca 1904.

Inseraty i ogłoszenia przyjmuje Administracja i oblicza takowe po 2 hal. za słowo zwykłemi literami i tłuściami literami po 4 hal.

Motto „Różnij prawdę — o resztę nie pytaj“.

№ 1.

Popierajmy przemysł krajowy!

Rok V.

Słowo od Redakcyi.

Rozpoczynamy piąty rok wydawnictwa naszego skromnego pisma. Przy tej sposobności pozwalamy sobie podnieść iż pragnęliśmy spełnić te zadania które niejednokrotnie w piśmie naszym zaznaczaliśmy.

A pierwszym zadaniem było omawiać sprawy najżywotniejsze dotyczące naszego powiatu. Niemniej staraliśmy się pouczyć naszych czytelników o prawach jakie im przysługują a zarazem piętnowaliśmy nadużycia o ile do naszej wiadomości dochodziły. Dobro ludu mieliśmy zawsze na oku.

Pisemko nasze jest drobne a jednakże już sam fakt, iż istnieje i że niejedno może się do niego dostać i przeto być podciągnięte pod publiczną kontrolę nadaje pisemku temu doniosłe znaczenie.

Liczyć się ztem musi każdy urzędnik, obywatel, instytucja i t. d. Właśnie dla tego w interesie publicznym leży aby pisemko to przeznaczone dla omawiania spraw miejscowych — istniało.

Zwracamy się tedy do całej publiczności aby nie tylko przez prenumeratę ale także przez odpowiednie artykuły, referaty i wiadomości dążenia nasze poparła tak, iżby pismo nasze stało się głosem publicznym całego powiatu. Redakcyja.

Wybory do Rady powiatowej.

Prezydium Namiestnictwa rozpisało wybory do Rady powiatowej i tak z kurji włościańskiej na 4. lipca, z wielkiego przemysłu na 5. lipca, z miast na 6 lipca z kurji wielkiej posiadłości na 8 lipca.

Co jest Rada powiatowa, jakie jej funkcje — o tem rozpisywać się nie będziemy, jako o rzeczy każdemu wiadomej. Obecny skład Rady powiatowej nie całkiem zadowalniający. Wsterki za częste, powiat wyglądający ludzi, którzyby szczerze nim się zajęli, nie z tytułu, zysków, jakie komu mogą się dostać w udziale, ale, aby pracowali wybrani z poświęcenia, dla zasługi. Nas najwięcej dotyczyć będzie kurja włościańska, która w dniu 4. lipca ma obrać 12 członków. Ta kurja powinna uleść małemu przeistoczeniu. Byłoby rzeczą wielce pożądaną, by z tej kurji został wybrany Szczepański aptekarz ze Zabłocia, człowiek do pracy chętny, nie szukający zysków, jest niezależnym, a dla ludu oddany całem sercem i duszą, pracować zechce i będzie.

Nieżyłby byłby Worek z Łogygowic. Ze starych zostawić posła Szweda, b. posła Mizię, Płowuchę, Wajdę. Pod żadnym warunkiem nie wybierać Macieja Fijaka z Pietrzykowic, jakoteż żadnego z politycznie wymierających Stojalowczyków.

Z miast powinien być wybrany adwokat Grabowski z Milówki, burmistrz ze Suchy Pawluskiewicz i adwokat Udziele ze Żywca.

Z przemysłu dobrze by było wybrać przedewszystkiem dr. Raschkę.

Wielka posiadłość pozostawi zapewne dotychczasowych członków.

Według naszego projektu weszłoby do Rady powiatowej czterech adwokatów. Rzecz to bardzo pożądana, gdyż agendy Rady wymagają często „prawniczych dorad“, co może wyjść na pożytek powiatu.

Najgorętsza walka odegra się w kurji włościańskiej tembardziej, że cały powiat od dłuższego już czasu zarzucony agitacją, mniej lub więcej głośną. Najzaciętsza walka będzie się rozgrywać co do wyboru Szczepańskiego, jako ludowca i Fijaka, jako Stojalowczyka. Wszystkim wiadomo jest, jak się zawiodliśmy na Fijaku, wybierając go do parlamentu. Okazał się człowiekiem wprost nieudolnym, nie mogącym nam nic zrobić dobrego i z tego także względu żadną miarą nie powinno się pchać Fijaka do Rady powiatowej.

W sprawie tych wyborów nie wypowiadamy jeszcze ostatniego słowa, pomówimy jeszcze o tych wyborach w następnym numerze przed samemi wyborami.

Kto pragnie zdrowych stosunków w powiecie, niech głosuje przedewszystkiem na tych którychśmy powyżej wymienili!

Wybory do Rady gminnej w Zabłociu.

W pierwszych dniach czerwca wyłożoną zostanie w Urzędzie gminnym lista wyborcza na przeciąg dni ośmiu do przejścia, i w tym terminie należy wnosić reklamacje. Reklamacji tych słusznych i niesłusznych będzie cała paka. Przyglądając się tym wyborom, widzi się jak na dłoni, jaka jest wadliwa ordynacya wyborcza dotychczasowa, i że tylko powszechne, tajne prawo głosowania może wypłenić stek niedorzeczności i krzywd. I tak w pierwszym kole sześciu głosujących wybiera 8 członków, w drugim kole 3, wyraźnie trzech, wybiera także (!) tylko ośmiu członków. Według naszego zdania przydzielenie do poszczególnych kół, załatwiono nie prawidłowo. Do pierwszego koła wyborczego należą przedewszystkiem ludzie posiadający stopień akademicki. Stopień ten posiadają nie tylko doktorzy i adwokaci, ale i inżynierowie i magistrowie farmacji. Wsadzono do pierwszego koła kierownika szkoły. Przeciwno temu nie mamy, ale powinien w pierwszym kole zasiadać kierownik i drugiej szkoły. Komisya reklamacyjna, powinna wziąć to pod uwagę, jak i protesty i reszty wyborców, którzy powinni być w pierwszym kole.

O zwołanie przedwyborczego zgromadzenia postaramy się. W tej masie wyborców trzeba wynaleść ośmiu najlepszych i najuczciwszych, którzyby o dobro gminy dbali, by na posiedzenia uczęszczali pilnie,

by nie byli pajacami od kiwania głową i wysypiania się na posiedzeniach.

W następnym numerze „Przewodnika“ ogłosimy listę tych kandydatów, na których się winno głosować solidarnie. Zapewniamy również że listę ułożymy według najlepszej wiary, mając na celu li dobro gminy zabłockiej. Ci którzy się na liście nie znajdują, niech jednak nie biorą nam tego za złe. —

Tajemnice polityki Stojalowskiego.

Czytamy w „Przyjacielu Ludu“:

Z łona posłów centrum katolickiego w Kole pol. wypadł Wilk na miękką posciel „Koła polskiego“, które po macoszemu płód ten, bez żadnego protestu nawet własnych kolegów, wyrzuciło poza swoje podwoje. Co gorsza, słychać, iż kolarze nielitościwi radzą, by Wilka i za bramy parlamentu wyrzucić lecz ks. Stojalowski broni go i podtrzymuje w swoim klubie.

W takiej sytuacji chwyci się obermoskal kłamstw najohydniejszych i gotów dowodzić łatwowiernym Kabajom, grając na ich głupocie, iż taki nowy sposób wojowania na dwie ręce, jest nowym zbawienym wynalazkiem, który opatrność w samą porę mu zesłała i który w czambuł rozbija ludowców, zaprowadzi porządek w Kole, uśmierzy Japończyków i poskromi żydów, poskromi niechrzczonych Niemców-lutrow, a wszyscy katolicy chłopci polscy przyjmą chrześcijańską szymę. — Kabaje zaś i inni wyznawcy sławnego kuglarza są zanadto naiwni, dlatego „Pater“ gotów jest wmówić w nich, iż stronnictwo nie tylko na dwie, lecz na cztery części należy podzielić, by można dokładnie przeprowadzić reformy tak wielkie, jak on to głosi, i o których wyżej wspominam.

Nasampród musi dowodzić „pater“ ze względów religijnych, iż pewna część chrześc.-ludowego stronnictwa musi należeć do Koła, a częścią być po za Kołem, „bo kto nie jest zimny, ani gorący, temu biada!“ Aby to „biada“ nie przyszło, to musi klub być i zimny i gorący, t. j. w Kole i po za Kołem. Dlatego zaś, iż animusz chrześcijańskich moskalów słabnie wobec klęsk ponoszonych z dniem każdym na wschodzie, potrzeba tam jest wysłać Bombę, by zapewnić Kuropatkina o potędze sprzymierzeńca Stojalowskiego.

Nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników z tajemnicami, które ks. Stojalowskiego do tego zmuszają.

1) Co do Wilka, to nie dla sukcesów politycznych stronnictwa zostawia go „pater“ w klubie chociaż Koło go wyrzuciło, lecz dlatego, że Wilk wyśpiwałby po wyrzuceniu go z klubu wiele świństw, w które jest w tajemniczony. — Dajmy na to, że wylegitymuje się publicznie

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca perfumy, mydła i wszelkie artykuły toaletowe wyrobu krajowego.

listem Stojalowskiego, w którym go prosi tenże o »przysposobienie mu papieru i kopert parlamentarnych«. Po drugie, z wykluczeniem Wilka przepadłyby procenta od dyet jego, które Wilk »patrowi« dotąd płaci. A może i to wchodzi w rachubę, że faktor Orłowski siedzi w kowie nie ma więc kto pośredniczyć między kolarzami a »patrem« o cenę za mandat Wilka i osłabienie własnego stronnictwa.

2) Kto nie zna tajemnic Stojalowskiego, nie przypuszczałby, że w jego interesie jest zrobić coś z Bombą, by się wyrzekł stojałowczyzny. Chce go więc posłać do Rosji lub na daleki wschód do Kuropatki, by tam napatrzył się złodziejstwu moskali i żeby uznał całą ohydę blagi Stojalowskiego, bo wtenczas, jako jeszcze najuczciwszy ze stojałowczyków, wyrzeknie się »patra«, ale on na tem źle nie wyjdzie, bo wtenczas weksel na 6000 koron, który Stojalowski za pośrednictwem Orłowskiego wymusił na Bombie, jako zakład dotrzymania wierności (hambie), stanie się płatnym.

3) Ponieważ Szajer nie ściągnął jeszcze wszystkich pretensji od obecnego kierownika kasy zaliczkowej w Rzeszowie, a do domu jego niema przystępu, bo go zaraz za kołnierza wyrzuci, więc musi siedzieć w Rzeszowie, by przy jakiejś okazji gdzieindziej mógł się upomnieć o rebuchę, której pewna część także »patrowi« się należy. Niema już w reszcie we Wiedniu tak naiwnych komisjonerów, by zechcieli jego ciągle pragnienie bezpłatnie gasić, bo przekonali się, że prędzej sama sprawa świńska się ureguje niż Szajera ktoś napelni.

4) Co do Fijaka, to tego faktycznie Stojalowski nie może lepiej eksploatować, jak teraz w Kole. Chłop nie grubo piśmienny, zaoszczędzi wnet brak papieru po Wilku. Głupi, nie będzie wiedział, co się koło niego dzieje, kolarze będą z niego zadowoleni, a czoło ma wytarte, więc będzie się zajmował zbieraniem na »Dom polski... w Białej«, za każdą zdradę chłopstwa przy głosowaniu, jak to dotąd robił.

Ogłupiali wyznawcy obermoskala nie widzą sami, co się u nich dzieje, trzeba im więc oczy otworzyć, by raczej wglądnęli w swoje własne gniazdo i rozpatrzyli się u siebie co mają robić, a nie trudnili się mianowaniem generałów lub admirałów Japończykom.

Znający sprawy z bliska.

Stojałowczyk poseł Wilk nie jest i nie był nigdy włościaninem, ani mieszczaninem. Jestto sumowina, jakiej nie brak w żadnym miasteczku. Przed uzyskaniem mandatu poselskiego trudnił się stręczeniem Misslerowi wychodźców, a przytem był agentem od wszystkiego. Już w czasie wyboru na posła miał dochodzenie i proces karnosądowy — delikatnie mówiąc — »o oszustwo«. Takie to indywidua, jak Wilk, Szajer, Fijak, stręczy Stojalowski ludowi na posłów umyślnie w tym celu, aby mógł potem pisać, że »hasło wybieracie chłopów — zbankrutowało«. Stańczykom w to graj. Odpowiedzialność za hańbę jaką ściągają na lud takie Wilki, Szajery i Fijaki, spada wyłącznie na »oszustwa polityczne«, a nie na lud. —

Kronika.

Pamiętajmy o Towarzystwie „Szkół ludowej“!

† Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego, dzielny poseł demokratyczny, założyciel i b. redaktor „Nowej Reformy“ w Krakowie, uczestnik powstania w r. 1863, jeden z najgoręcej miłujących Ojczyznę synów, zmarł 29. maja we Lwowie. Oby mu ziemia była lekką — część Jego zacnej pamięci!

† Franciszek Henisz maszynista kolejowy człowiek prawy i cieszący się po-

wszechną sympatją zmarł w dniu 8. maja. Pokój Jego duszy!

Przeniesienia. Radca budownictwa i kierownik regulacji Soły p. Jan Kawęcki przeniesiony ze Żywca do Dębicy, jako kierownik regulacji Wisłoki. Do Żywca przeniesiony inżynier p. J. Tkaczyk, na kierownika regulacji Soły. — Komisarz starostwa p. dr. Tański przeniesiony ze Żywca do Kolbuszowy, a na jego miejsce przychodzi do Żywca koncepista p. Wilusz ze Lwowa. Jakkolwiek p. T. nie należał do naszych przyjaciół i skutkiem intryg niesłusznie w prywatnych był naszym zaciętym przeciwnikiem, to my pomimo tego wychodząc z zasady sprawiedliwości musimy zaznaczyć, że go jako urzędnika żegnamy ze żalem, albowiem, był urzędnikiem zdolnym i pracowitym, a co w obecnym składzie da się w przyszłości odczuć dotkliwie. Nawet będziemy się starać — o ile to będzie tylko w naszej mocy — by ze względu na dobro ogółu, personal urzędnicy starostwa odpowiednio został wzmocniony. —

Koło Pań Towarzystwa „Szkół ludowej“ urządziło w dniu 4 czerwca b. r. w sali żywieckiego »Sokoła« przedstawienie amatorskie, po którym odbyły się tańce. Daną była sztuka Laufs a p. t. »Dom warjatorów«. Dochód przeznaczony został na zakładanie Czytelni ludowych w powiecie.

Wybory do Wydziału kasy oszczędności odbyły się już, choć okres kończy się dopiero z dniem 21. czerwca, i wybrani zostali dotychczasowi Wydziałowi z wyjątkiem p. Böhma na którego miejsce wybrano p. dr. Bogdaniego. O tych wyborach i o gospodarce w kasie, o udzielaniu pewnej firmie, nie wielką dającą gwarancję, dziesiątek tysięcy pożyczki, pomówi się w Sejmie i tam padnie zapytanie w stronę Namiestnictwa, czy wiadomo, kto tu w tej kasie i jak gospodarzy i od czego kasa ma nad sobą komisarza rządowego.

Nie wychodzimy też z podziwu, jak śledztwo, w sprawie nieprawidłowości w kasie oszczędności, popełnionych poruczono ze strony starostwa do przeprowadzenia urzędnikowi, który jest w kasie. . . . komisarzem rządowym. Czy to nie szczyt ironji? Prosimy J. E. Pana Namiestnika hr. Potockiego, by co do zarzutów poczynionych kasie żywieckiej dwoma pismami odesłanymi do Prezydium Namiestnictwa, zarządził raczył energiczne śledztwo, którego dokonałby urzędnik namiestnictwa, by opinia publiczna nie potrzebowała się obawiać o rzekomo lekkomyślną gospodarkę dyrektorów, pochodzącą z braku fachowego ich stanu.

Parlament wiedeński, który po świętach Wielkanocnych zebrał się był na dalsze narady, został odroczone i nie zbierze się już wcześniej, chyba w jesieni, a może aż w zimie. Niewielka to szkoda, bo choć parlament radzi, czy nie — zawsze nie uradzi nic pożytecznego. Tak na przykład obecnie przez cały czas trwała obstrukcja czeska, popierana także przez innych posłów opozycyjnych.

Od szeregu lat wre w całej Austrii walka narodowościowa, albowiem każda silniejsza narodowość uciska słabszą. Polowie ludowi domagają się od rządu wydania odpowiedniej ustawy o narodowościach, żeby te walki już ustały, atoli rząd boi się »Koła polskiego«, tudzież Niemców i Czechów, którzy wydaniem sprawiedliwej ustawy o narodowościach gotowi czuć się »pokrzywdzonymi«, albowiem teraz jako sielnisjsi mogą bezkarnie krzywdzić innych.

I tak w parlamencie zamiast pożytecznej pracy dla ludu, trwają ciągle kłótnie. Większość posłów nie chce zmiany na lepsze, rządowi zaś także teraz dobrze, bo korzysta z nieudolności parlamentu i rządzi samowolnie według §. 14., jak w jakim despotycznym państwie.

Zmianę na lepsze może tedy przeprowadzić tylko sam lud, tylko ci, którzy są

teraz pokrzywdzeni i uciemiężni jeśli się będą organizować i stworzą ze siebie taką siłę iż będą zdolni zaprowadzić taki ład na świecie jaki będzie korzystny dla wszystkich ludzi.

Minister wojny zażądał znowu pół miliarda podatku na wojsko.

Sejm galicyjski ma być zwołany dopiero na 20 września b. r. na sześciotygodniowy przeciąg czasu. Należałoby wyzyskać jeszcze tak daleką odległość i zając się zawczasu przygotowaniem i ułożeniem petycji. Wszelkie petycje wysłać potem w odpowiednim czasie do Sejmu na ręce posła Wojciecha Szweda, jako posła żywieczyny, albo na ręce posła Jana Stapińskiego przywódcy polskiego stronnictwa ludowego, który z pewnością prośbie nie odmówi i każdą uzasadnioną należycie petycję wniesie w Sejmie i użyje jej poparcia. Przedewszystkiem należy wnosić petycję o powszechne tajne prawo głosowania.

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Żywcach. Dnia 8. maja 1904 odbył się uroczysty wieczorek ku uczczeniu wiekopomnej 113-letniej rocznicy konstytucji 3-go maja 1791 r. przy udziale bardzo licznie zebranej publiczności nietylko miejscowej ale i włościan z Łodygowic, którzy przybyli z ks. dziekanem Miodońskim.

Wstępne słowo wygłosił ognisto i pełne patryotycznego polotu drh. przez Dalkiewicz, odczyt zaś o konstytucji odznaczający się dobrą formą, jasno i wyczerpującem przedstawieniem stanu sprawy drh. sekretarz Nawratil Prawdziwie artystycznym zacięciem odznaczała się gra na fortepianie p. Leitner i gra na skrzypcach drh. Briskiego, odegrano mazurek i walc Szopena oraz legendy Wieniawskiego.

Chór Sokoła przez nowy wydział Sokoła na stałe zawiązany — odśpiewał bardzo ładnie i poprawnie kilka pieśni patryotycznych, które publiczność stojąc wysłuchiwała.

Na zakończenie odegrało amatorskie kółko Sokoła pastel sceniczny Jana Łady »Jak liście z drzew strącone«.

Odegrano zaś z takim pietyzmem że śmiało można powiedzieć, iż czasem nawet na wielkich scenach rzadko można widzieć lepiej odegraną sztukę.

Skończenie artystyczną grą odznaczali się p. Hajdukówna w roli Wandzi, drh. Marek w roli Złęskiego drh. Dalkiewicz w roli Adama. W niczem zaś nie ustępowali im w grze p. Gawinówna w roli Otyli, drh. Dr. Kornicki w roli marszałka, tudzież drh. Domaszewski w roli starego służącego. Czysty dochód wynosi przeszło 90 koron. W ogólności nowy wydział Sokoła pracuje niezmiennie i daje ciągle dowody niezwyklej żywotności. Szczęść Boże!

Poświęcenie sztandaru straży ogniowej ochotniczej w Zabłociu odbyło się uroczystość w dniu 8. maja b. r. W dniu tym pobudką muzyki Łodygowickiej i strzały moździerze zapowiadały ludności uroczystość dnia tego. Z pobliskich okolic nadebrały straż ochotnicze witane muzyką przez straż tutejszą. Stawiły się w komplecie straż ogniowa ze Żywca — Milówki — Łodygowic — Rybarzowice tudzież deputacya z papierni, ze Sporysza, z Paulusii i ze stacyi kolejowej. O godzinie 9tej zebrało się przed strażnicą także liczna publiczność i goście wśród których się znajdowali p. Starosta Kokurewicz ze swoimi urzędnikami, Zwierchność gmina z nacelnikiem na czele i liczne obywatelstwo Zabłockie. Wielebny ks. Migdał dopełnił aktu poświęcenia, poczem chrzestne pary p. p. Schröterowie, Pokornowie, Broderowie, Munkowie, Sanetrowie a za nimi kolejno proszeni goście utartym zwyczajem wbijali gwoździe do sztandaru i wpisali nazwiska swe w księgę pamiątkową. Wtejt chwili nacelnik straży ogniowej Żywieckiej p. Piotr Bielewicz w pięknych słowach podniósł znaczenie sztandaru a

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca
wypróbowane środki na odciski i brzytwy.

powołując się nato iż pożar to wspólny wróg który nie zna stanów lub wyznań, wezwał członków straży ogniowej, aby wierni tej zasadzie nieśli pomoce tam gdzie bliźni jest zagrożony, bez względu na jego stan lub wyznanie. Przemówienie to świadczące o wysokiej inteligencji mowcy, wywarło głębokie wrażenie —

Po dokonanych poświęceniu oddał prezes Towarzystwa p. Dr. Broder nowy sztandar oddziałowi straży ogniowej Zabłockiej podnosząc w gorących słowach hasła miłości bliźniego, w imię których członkowie zaciągnęli się pod ten sztandar i wezwał ich do wytrwania i wierności wobec tego sztandaru. Wszystkie straże ogniowe oddały cześć nowemu sztandarowi poczem przy dźwiękach muzyki wszystkie straże ogniowe a Zabłocka pod komendą swojego naczelnika p. Bergera ruszyła w pochód na nabożeństwo do kościoła farnego w Żywcu. W międzyczasie goście w sali urzędu gminnego zasiedli do skromnego śniadania. Posypały się liczne toasty na wzrost i pomyślność straży ogniowej Zabłockiej, Gminy Zabłocia, Obywatelstwa Zabłockiego a nawet przemysłu i stacji kolejowej w Zabłociu. Kiedy wszystkie korpusy straży ogniowych przy dźwiękach dziarskiego marsza znowu przybyły i na dziedzińcu uformowały czworobok, przemówił jeszcze raz prezes Towarzystwa p. Dr. Broder dziękując wszystkim za poparcie moralne jakiego życzyli tej najmłodszej straży przez to, iż przez przybycie przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Wreszcie p. Starosta Kokurewicz zgromadził ku sobie komendantów i podkomendantów wszystkich straży ogniowych a mając sposobność widzieć przed sobą straże ogniowe całego powiatu wyraził zgromadzonemu słowa uznania za ich obywatelską działalność dotychczasową, kończąc słowami zachęty do dalszego rozwoju tej użytecznej instytucji. Potem ugaszczala straż miejscowa, swoich kolegów z innych korpusów strażackich, a zabawy ludowe przy dźwiękach muzyki przeciągnęły się aż do zmierzchu.

Jeszcze dodać musimy że sztandar jest wyrobem krajowym (z »Krosna«) i przedstawia się nadzwyczajnie gustownie. Ze swej strony składamy Towarzystwu serdeczne życzenia dalszego rozwoju.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa budowy kościoła św. Florjana w Zabłociu odbyło się przy dość licznej liczbie członków w dniu 29. maja b. r. Walne Zgromadzenie przyjęło z uznaniem sprawozdanie ustępującego Wydziału i dokonało wyboru nowego Wydziału. Prezesem wybrano p. inspektora Barańskiego, jego zastępcą księdza katechetę Kutka, do Wydziału weszli pp. Szczepański, Kania, Pawlus, Józef Kłusak, Jan Sanetra, Hazuka i Habdas. Do komisji rewizyjnej pp. Jabłoński, Błasiak i Jan Sanetra ceglarz.

Kurs majsterski szewski odbędzie się w Rzeszowie od 15. czerwca do 9. sierpnia. Nauka bezpłatna. Na kurs przyjmą tylko 14, a najwyżej 7 rzeszowskich, a siedmiu z innych miast zachodniej Galicji.

Tyfus panuje podobno w kilku gminach naszego powiatu i znaczy swój byt śmiertelnością. Warunki u nas dość dobre, bo Władza sanitarna za pobłażliwa.

Z Kamecznicy nadchodzą do nas zażalenia, iż urządzić się mająca składnica pocztowa, o którą się tak urząd gminny jakoteż i ludność tamtejsza już od października 1903 ubiegała i naco się także Dyrekcyja poczt i telegrafów jeszcze w grudniu 1903 zgadzała, dotąd jeszcze otwartą nie została. Ze względu na to, iż znaczna część tamtejszej ludności z wiosną na robotę poza granice wyjeżdża, daje się czuć dotkliwie potrzeba tejże składnicy w celu wygodniejszego nadawania i odbierania listów.

Z Pewli wielkiej piszą nam: W roku 1903 wycechowano z lasu gminnego drze-

wo dla mieszkanców gminy, gmina nie obdzieliła wszystkich, bo właścicielom domów położonych na polanach nie dano wcale drzewa, pomimo, że i oni płacą podatki i dodatki. W tej sprawie pisaliśmy zażalenie do Namiestnictwa w lutym b. r. na dniu 11. maja wysłaliśmy urgens do Namiestnictwa i do tego czasu nie doczekaliśmy się zarządzenia. Będziemy musieli się udać do pana pośła Stapińskiego, aby tę sprawę w sejmie poruszył.

Zwracamy uwagę na anons firmy S. Tiras w Andrychowiu, która wyrabia czernidła i smarowidła na buty, spotykające się coraz to z większym uznaniem u odbiorców.

Nowa zbrodnia pruska na polskim organizmie. Nowy cios spadł na Polaków pod rządem pruskim. Uchwalono ustawę, mocą której może rząd zabronić parcelowania majątków i zakładania osad włościańskich polskich. Tak więc Polak obywatel państwa pruskiego nie może za własne pieniądze kupić sobie kawałka ziemi i osiąść tam, gdzie mu się podoba w granicach państwa, do którego należy. Sami uczciwi Niemcy plują na taką politykę.

Wojna rosyjsko — japońska coraz to nowe przynosi Moskalom klęski. Niedawno temu pod Kinczu, przyszło do takiej bitwy między Moskalami a Japończykami, że poległo kilka tysięcy żołnierzy, a Japończycy tak bohatersko walczyli, że historia ani starożytna, ani nowożytna nie notuje takiej waleczności. Po stronie japońskiej zginęło półczwarta tysiąca żołnierzy, jednak zdołali pobić na głowę Moskale. W Rosji przygnębiecie okropne, bo jeszcze boją się dotego, rewolucji w głębi Rosji. Chcieli zmobilizować wojska z królestwa Polskiego, ale nie dowierzają Niemcom. Car w rozpacz, a ks. Stojałowski w strachu, by ruble nisko nie spadły w kursie.

Mleczarnie włościańskie w zachodniej Galicji. Niedawno wyszło sprawozdanie, dotyczące rozwoju mleczarstwa w roku 1903, w zachodniej części naszego kraju, w którym warto się rozpatrzeć.

W roku 1903 było w zachodniej Galicji 32 mleczarni i 33 stacyi śmietankowych. Powstało w ciągu roku 6 nowych mleczarni, 2 zwinęto, przybyło więc w poprzednim roku 4. Stacyi śmietankowych zaś przybyło 15.

W 31 mleczarniach przerobiono za cały rok 4 miliony 299 tysięcy 180 litrów mleka, a wyrobiono z tego 182 tysiące 461 kg. masła deserowego. W poprzednim zaś roku 1902 przerobiono znacznie mniej, bo tylko 3 miliony 783 tysiące 698 litrów mleka, a wyrobiono 142 tysiące 927 kg masła. Czyli że przerobiono w tym roku o 515.482 litrów mleka, a o 38.534 kg. masła więcej niż poprzedniego roku. A więc rozwój mleczarni jest widoczny.

Za granicę wysłano 94 tysiące 581 kg. masła czyli połowę całego wyrobu.

Z pośród tych 31 mleczarni, 18 czyli więcej jak połowa przerabia dziennie mniej jak 300 litrów mleka — a więc mniej niż potrzeba do utrzymania i rozwoju mleczarni. Jedenaście mleczarni przerabiało dziennie 300 do 1000 litrów, a tylko dwie ponad 100 litrów dziennie.

Przeróbka mleka w poszczególnych mleczarniach tak się przedstawia:

Poniżej	do 100 litrów	— 4	mleczarnie
od 100 „	200 „	— 8	„
„ 200 „	300 „	— 6	„
„ 300 „	500 „	— 5	„
„ 500 „	1000 „	— 6	„
ponad 1000 „		— 2	„

Maszyny mleczarskie i urządzenia wewnętrzne przedstawiają różną wartość — od 1000 do 4600 koron. Najbogatsza pod tym względem jest w Borzęcinie, która ma 5 stacyi śmietankowych. Maszyny i urządzenia we wszystkich mleczarniach przedstawiają sumę 77.275 koron.

Własne budynki posiada 14 mleczarni. Większa ilość mleczarni posiada budynki o wartości 2000 do 5000 koron. Wartość wszystkich budynków wynosi sumę 52.800 koron.

Mleczarnie dzielą się na spółkowe i prywatne. Spółek mleczarskich, zorganizowanych na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 r. jest siedm. (Czeluśnia, Gdów, Jawiszowice, Królówka, Myślenice, Nowa wieś szlach. i Rybna). Jedna z nich, a mianowicie Rybna należy do Patronatu w Wydziale krajowym

Wszystkie mleczarnie przerabiają głównie mleko, dostarczane przez gospodarzy-włóścian. Odbierają tylko śmietankę, za którą zwykle płacą 6 halerzy od jednego litra mleka. Mleko odbierają dostawcy do domu. Kilka mleczarni wprowadziło płacę według dobroci mleka czyli zawartości tłuszczu. Mleczarnia myślenicka zaś oprócz jednakowej płacy za mleko, wypłaca jeszcze dostawcom przy końcu roku po zamknięciu rachunków premię w miarę dobroci mleka. Niektóre mleczarnie zakupowały wprost świeże mleko.

Mleczarnie opisane, znajdują się w 16 powiatach zachodnio galicyjskich. Na więcej mleczarni włościańskich jest w powiecie brzeskim, a mianowicie 7, następnie w bocheńskim 4. Powiaty bialski, krakowski, limanowski, nowosądecki i wielicki mają po 2 mleczarnie; powiaty jasielski, krośnieński, myślenicki, pilznowski, rzeszowski, strzyżowski, tarnobrzeczki, tarnowski i niski mają po jednej mleczarni. Zupełnie nie ma dotychczas mleczarni włościańskich w dziesięciu powiatach zachodnio galicyjskich.

Spodziewać się należy, że rok obecny powiększy znowu liczbę włościańskich spółek mleczarskich, które są przecież wielkiej wagi dla naszego rolniczego kraju i dźwignią nie małą w gospodarstwie małego rolnika.

Dodbrą byłoby rzeczą, gdyby się w naszym powiecie znalazł kto taki, któryby założył spółkę mleczarską, z czego można by się dochować wcale dużych zysków.

Dla wychodźców do Ameryki ważną będzie wiadomość, iż do współzawodnictwa z towarzystwami niemieckimi, które dotąd wiozły jadących od nas do Ameryki, dopuszczając się często różnych nieprawidłowości i wyzysku, występuje obecnie, porozumiewszy się z rządami austriackim i węgierskim, towarzystwo angielskie Kunarda (The Cunard Steam Ship Company) w Liwerpolu. Towarzystwo to utworzyło zastępstwo swoje we Lwowie, na co uzyskało już pozwolenie namiestnictwa. Wydało ono właśnie okólnik, przedstawiający emigrantom korzyści, pochodzące z obrania podróży linią Kunarda na Tryest, tą bowiem drogą, nie przez Niemcy, wóziec będzie kompania angielska do Nowego Jorku. Jedną rzecz w okólniku tym jest wielkiego znaczenia i na nią szczególną kładziemy wagę. Oto Towarzystwo angielskie wprowadziło na parowcach swoich trzecią klasę, znosząc ohydny przewóz tak zwanych »pasażerów międzypokładowych«. Nieludzki zwyczaj ten, istniejący z reguły na statkach niemieckich, był powodem ciągłych utyskiwań i skarg emigrantów, stawiając ich jakby na równi z transportowanem na rzeź bydłem.

„Przemysłowiec“, tygodnik popularny dla spraw techniki i przemysłu wychodzi we Lwowie, w każdą sobotę rano pod redakcją inż. E. Libańskiego

Prenumerata miesięczna wynosi 1 K 20 gr., kwartalna 3 K 50 gr.

Z Dziedzic. Angielski przedsiębiorstwo p. t. »Vacuum Oil Company« we Wiedniu wniosło podanie do starostwa w Bielsku o pozwolenie na założenie w kolonii Strzems w gminie Czechowicach wielkiej rafinerii nafty. Towarzystwo zakupiło już od p. Hainisza 29 morgów pola. Wybudowanych będzie 12 budowli potrzebnych do fabrykacji, 2 domy mieszkalne i 2 gospodarskie. Starostwo wyznaczyło komisję jeszcze na 3. maja.

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca środki do tuczenia bydła.

Podziękowanie.

Złamani strasznym ciosem, jaki Wszechmocny zesłał na nas przez śmierć ukochanego Męża, względnie Ojca ś. p. **Franciszka Henisza**, doznaliśmy zewsząd tyle dowodów życzliwości i objawów współczucia, że brak nam słów na podziękowanie. To też przynajmniej na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, szanownym Przełożonym ś. p. zmarłego, jego Kolegom, tudzież Towarzystwu: gimnastycznemu „Sokół”, a zwłaszcza jego prezesowi Drhwi Dalkiewiczowi za wygłoszoną mowę, jakoteż chórowi „Sokoła” za odśpiewanie „W mogile ciemnej” nad grobem, — „Przyjaźni”, Straży pożarnej w Zabłociu, niemniej wszystkim Znajomym, którzy raczyli łaskawie oddać ostatnią posługę ś. p. zmarłemu, wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Marya Henisz z córką.

Angielskie akc. Towarzystwo

„Cunard”
w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej, pasażerów i towary
z Tryjestu do Nowego Yorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu
„Ultonia” dnia 11. czerwca 1904
„Slavonia” „ 25. „ „
„Panonia” „ 9. lipca „

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem

Józef Eile

Lwów, Brajerowska 6.

MAX BETTER w BIAŁEJ

(Hotel Centralny)

poleca swój warsztat reperacyjny

zegarków, zegarów i maszyn, jak również skład zegarów — po cenach bardzo umiarkowanych.



RAFAEL ENOCH

zegarmistrz i jubiler w Zabłociu, otworzył sklep w domu p. S. AUFRICHTA poleca zegary, zegarki i różne towary jubilerskie po możliwie umiarkowanych cenach.

Józef Kuciara

krawiec męzki, cywilny i wojskowy w Żywcu.

poleca swoją pracownię Krawiecką, rękując za dobrowolne materje, oraz za modny i elegancki krój.



Józef Miodoński,

krawiec w Żywcu

poleca świeży transport materji wiosennych i letnich w dużym wyborze i po cenach bardzo przystępnych, według najnowszych żurnali wykonując roboty krawieckie.



Dom

murowany piętrowy (w Żywcu rynek) pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracyi.

S. TIRAS w ANDRYCHOWIE I. 59 rynek.

Poleca wyrobu własnego

Czernidło szewskie i smarowidło na skóry.

Ceny bardzo przystępne!

Zomówienia skutecznie odwrotnie.

Kółka rolnicze pobierają i uznają wyroby te za doskonałe.

Otwarcie pracowni!

Szanownej P. T. Publiczności żywieckiej i okolicznej najuprzejmiej donoszę, że z dniem 15. kwietnia b. r. otworzyłem w Ispie ad Żywiec

pracownię blacharską,

w której wykonuję wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące, a zaopatrzwszy ją w doskonałe maszyny, jestem w możności odpowiedzieć najdalej idącym wymaganiom, szybko i tanio.

W oczekiwaniu, szaczącym mnie swem zaufaniem kreślę się

z uniżonym Szacunkiem

Józef Knoblauch,
blacharz.

WYRÓB KRAJOWY!

Proszę tylko żądać mydła

Munka z „nosorożcem” lub „kosą”

wyrobu

pierwszej galic. parowej fabryki mydła i świec

SZYMONA MUNKI

W ŻYWCU.

(ZAŁOŻONEJ W R. 1848.)

Kto używa jędrnego mydła z „nosorożcem” lub „kosą” ten wiele oszczędza.

Próbki i ceniki darmo!

Mała niedyskretya.

Kochana Wando!

Oto posyłam ci swoją fotografię, o którą się tak bardzo dopominałaś! Co? Jesteś zdumiona? Nie myśl jednak, że wyglądam tak młodo dzięki retuszy. Broń Boże! Fotografia jest istotnie bardzo dobra i niepochlebiona wcale. Oddaje mnie zupełnie wiernie tak jak teraz wyglądam.

Jak to możliwe? O zdziwisz się niemało jeśli Ci całą rzecz opowiem. Cztery tygodnie temu poznałam w jednym ze salonów sławną śpiewaczkę operową Selme Kurz tę samą, która występowała niedawno w waszej lwowskiej Filharmonii. Otóż cudowna jej pleć, którą tak bardzo podziwiałam w teatrze, z bliska wydała mi się stokroć piękniejszą. Nie wierzyłam aby taka cera mogła być naturalną, lecz o dziwo! w ciągu rozmowy z nią dowiedziałam się, że nigdy nie używa szminki lub podobnych sztucznych środków. Postanowiłam tedy wybać ją dyplomatycznie, jakim sposobem możnaby uzyskać tak przepiękną cerę. Nie trzeba jednak było zbytniej dyplomacji z mojej strony, sławna śpiewaczka oświadczyła od razu, że do pielęgnowania cery używa jedynie „Kremu Bonoli”.

Łatwo zrozumiesz, jak skrzętnie zanotowałam sobie w pamięci tę nazwę „Bonoli”. Zaraz na drugi dzień rano udałam się do sąsiedniej apteki, aby kupić sobie ów środek tak bardzo skuteczny. W aptece nikt nie zna „Bonoli”. Wstępuję do kilku perfumeryj — to samo. „Bonoli” nigdzie nie znają.

Chciano mi oczywiście wpakować rozmaite inne kremy, pudry itd., ale ja uparcie trwałam przy swoim. Chciałam „Bonoli” i niczego innego. Szukałam w dziale inseratowym wszystkich dzienników, nie znajduję, szukam afiszów... daremny trud; po prostu nie mogę pojąć, by w naszych czasach reklamy mógł się znaleźć człowiek, posiadający taki skarb w swym ręku, a nie to Ci zdradzę adres dra. Werbera: Wiedeń VI. Dürergasse 19. Proszę Cię jednak, moja kochana, ani słowa o tem Jadzi! Nie warta tego!



z tropu. Prostu posłałam Marynię — wypowiedziałam jej wprawdzie, lecz trzymam ciągle jeszcze, bo świetnie fryzuje — otóż posyłam Marynię do panny Kurcówny z prośbą, aby mi zechciała podać adres sklepu, w którym kupuje „Bonoli”. Nie było jej wprawdzie w domu, lecz pokojówka wyręczyła panią i dała następującą informację. „Krem, mydło i puder Bonoli” można kupić tylko u wytwórcy, niejakiego Dra. Werbera. Karton zawierający wszystko kosztuje 3 albo 5 zł., a próbny karton tylko 3 korony. Adres jego... ale to już jest moja tajemnica.

Oczywiście natychmiast posłałam Marynię i po niedługim czasie byłam już szczęśliwą właścicielką długo poszukiwanego „Bonoli”.

A teraz, zaledwie po dwutygodniowym użyciu, jestem znowu tą samą, którą znałaś w dawnych, dośrodkach. Zniknęły mi z twarzy wszystkie plamy i pryszczki. Mąż nie chciał wcale wierzyć — ale skutki go przekonały. Naturalnie i ta rzecz ma swoje ciemniejsze strony, bo teraz po prostu nie mogę iść spać, nie natarłszy twarzy „kremem Bonoli”, nie używam innego mydła jak „mydło Bonoli”, a „puder Bonoli” nie znika z mojej gotowni.

Wyobraź sobie, nawet mąż, który tak bardzo wyrzekał na wszystkie środki toaletowe, dał się przekonać w dniu mych imienin przyniósł mi jeszcze wspólnie, pewno też droższą, kaszkę „Bonoli”. Wierz mi, że ten podarek z rąk męża sprawił mi znacznie większą radość, niż tamtegoroczny brylantowy pierścionek.

Teraz wiesz już dlaczego tak korzystnie wyglądam na fotografii — a więc przyjeżdżaj i podziwiał in natura

Twoją odmłodzoną

Irenę.

P. S. Jeżelibyś chciała skorzystać z tego środka to Ci zdradzę adres dra. Werbera: Wiedeń VI. Dürergasse 19. Proszę Cię jednak, moja kochana, ani słowa o tem Jadzi! Nie warta tego!

UWAGA: Uznane za najlepsze do pielęgnowania skóry preparaty „Bonoli”, można obecnie nabywać także pojedynczo w aptece Stanisława Szczepańskiego i w sklepie S. Kohna w Zabłociu przy Żywcu, u L. Królikowskiego w Żywcu i u Józefa Werbera w Ispie.

Dr. Werbera **Kreme-Bonoli** nieperf. w małym tub 60 h., w wielk. tub. K 1
„ „ „ „ perf. w małym tub. 70 h., w wielk. tub. K.1.20

Dr. Werbera **Mydło Bonoli** perfumowane 1 szt. 70 h., 3 szt. K 2.—
„ „ „ „ **Puder-Bonoli** perfumowany 1 pud. po K 1.— i po K 2.—

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca opaski przepuklinowe i przyrządy chirurgiczne wszelkiego rodzaju.